

Chwila najbardziej pamiętna dla mnie z czasu okupacji.

Najbardziej pamiętną dla mnie chwilą z czasu okupacji, to była ucieczka Niemców z naszej wioski. Zbliżała się oczekiwana przez nas chwila wyzwolenia. Był to dzień 17 stycznia 1945 r. Trzy dni przed tym, dzień i noc ciągnęły przez moją wioskę wojska niemieckie, jechały auta, czołgi, armaty i różnego rodzaju pojazdy. Od switu nadlatywały samoloty, krążyły nad wojskiem i czesowały uciekających Niemców z działek i karabinów maszynowych. Obserwowaliśmy ich miny, byli wystraszeni, xnerzeni i smutni. Widzieli już swoją klęskę, że są pokonani, a na nas patrzyli wrogo. Przez cały dzień 17 stycznia siedzieliśmy w schronie, gdyż trudno było wyjść, bo na podwórku rozrywały się kule i pociski. Widzieliśmy jak na podwórku ubito 2 konie z samolotu. Bałem się trochę i nawet wótpitem, czy zostaniemy przy życiu, bo kule nie wybierają. Mimo lęku o życie i mienie, jakaś radość napelniała nasze serca, że okrutny okupant ucieka w popłochu, że ich godziny panowania są policzone. ~~W~~ bijącym sercem czekaliśmy na swych wybawców. Front się przybliżał,



armaty grały nieustannie. Wojsko co raz  
ciej uciekało, a samoloty nekaly nieprzyjaciela  
Wieczorem nastala zupełna cisza, więc wyszli  
my ze schronu. Na ulicach bylo pusto wid  
było palące się عزالgi niemieckie. W noc  
~~wkoer~~ wkroczyły do wsi wojska radzieckie  
oznajmiając nam, że jesteśmy wolni i że  
niebezpieczeństwo nam już nie grozi. Tej  
chwili radości i szczęścia nie zapomnę  
nigdy.

Wisniewski Stefan  
Kl. V b.